

ŚWIĄTECZNIE I NOWOROCZNIE

Boże Narodzenie, święto pełne uroku, zwłaszcza gdy białe i śnieżne. Obchodzone od IV wieku jako święto liturgiczne w dniu 25 grudnia jest raczej symboliczną datą upamiętniającą narodziny Jezusa, gdyż faktyczna data Jego urodzin nie jest znana. Poprzedza je czterotygodniowy Adwent zakończony Wigilią i Pasterką. W okresie średniowiecza obchodzone hucznie i wesóło, z czasem radości zaczęła towarzyszyć nutka zadumy i refleksja na temat życia jako ziemskiej pielgrzymki w drodze do zbawienia. W XVII wieku zaczęła kształtować się tradycja jaką znamy do dziś. Składają się na nią spotkania z rodziną przy wspólnych stołach, zwłaszcza wigilijnym, na którym nie może zabraknąć opłatka, składanie sobie życzeń, obdarowywanie się prezentami, choinka i wspólne śpiewanie kolęd. W głównej mierze jest to święto rodzinne, ale do pięknej tradycji należy obecność na stole pustego nakrycia, czekającego na niespodziewanego gościa.



Aniołek. W niektórych regionach Polski w okresie świątecznym prezenty przynosi nie Mikołaj, lecz Aniołek. Postać Anioła zdobi też często czubek choinki.

Jasełka, czyli szopka. Budowę pierwszej szopki przypisuje się św. Franciszkowi z Asyżu, który jakoby miał ją ustawić na leśnej polanie. Szopka zawierała figury bohaterów wigilijnych a towarzyszyły im żywe zwierzęta. Przedsięwzięcie znalazło naśladowców i dało początek nowemu zwyczajowi. Rozpowszechniły go zakony franciszkańskie. Na wzór pierwszej szopki powstawały kolejne, urozmaicane coraz liczniejszymi figurami. Przedstawiły sceny z narodzin Jezusa, w okresie późniejszym wzbogacano nowymi postaciami i scenami. Szopkę, czyli Jasełka z czasem ożywiono kukiełkami, potem ludźmi, pieśnią i muzyką, przekształcając ją w widowisko.

Kolędnicy. Byli to przeważnie dorośli ludzie, za drobne i dobrowolne datki przedstawiający schematyczne widowiska, wzbogacane pieśniami. Najciekawsze przedstawienia organizowali kolędnicy "z Herodem". Postaciami scenariuszy zwykle bywali Herod, Żyd, żołnierz, śmierć, diabeł i dziad, odgrywający scenę śmierci Heroda i zstąpienia go na męki piekielne za rzeź niewiniątek. Inne grupy chodziły z gwiazdą, turoniem, kozą.

Liczba osób. Jednym z bardzo przestrzeganych zwyczajów była liczba osób przy wigilijnym stole. Trzynastym biesiadnikiem Ostatniej Wieczery był Judasz Iskariota, unikano więc zwłaszcza liczby 13, traktując ją jako feralną i wróżącą nieszczęście. Zwyczaj nakazywał, by do wigilijnego stołu zasiadała parzysta liczba osób.

Puste miejsce. Według tradycji przy wigilijnym stole zostawia się zawsze wolne miejsce i puste nakrycie. W dawnych czasach wierzono, że miejsce to zajmować będą dusze bliskich, którzy już odeszli, a w tę jedną noc wolno im przyjść w odwiedzinach. Dziś wolne miejsce i nakrycie czeka na zbłąkanego wędrowca, który w ten wieczór będzie traktowany jak członek rodziny.

Szopki kościelne. Żłobek. Zwyczaj dekorowania kościołów realistyczną sceną obrazującą przyjście na świat Jezusa w betlejemskiej stajence.

Wigilijne potrawy. W zależności od regionu i stanu majątkowego liczba ich zmieniała się. U magnatów i w bogatych dworach potraw było dwanaście, przy czym wszystkie podane rodzaje ryb liczone były jako jedna potrawa. W dworach szlacheckich liczba wahała się od siedmiu do dziewięciu. W chłopskich chatach była skromniejsza. Liczby 7, 9, 12 miały swoją symbolikę - siedem dni tygodnia, dziewięć anielskich chórów, dwunastu apostołów. Pilnowano też w miarę możliwości zasiadania wg starszeństwa, by w tej kolejności odchodzić ze świata. Na stole nie mogło zabraknąć potraw z maku zapewniających dostatek tak liczny, jak ziarna w makowce. Nieodzowne były też orzechy, symbolu urodzaju i miłości.

Zwierzęta. Nocy wigilijnej przypisywano zawsze magiczne właściwości. Wierzono, że na tę jedną noc w roku zwierzęta otrzymują duszę i dar mowy

by móc w pełni cieszyć się z misterium narodzin Jezusa. Dlatego również podawano im opłatek.

Choinka

Pierwszą wzmiankę o choince jako symbolu bożonarodzeniowym znaleźć można w życiorysie Św. Bonifacego. W VII wieku ten brytyjski zakonnik nawracający ludy germańskie podczas bożonarodzeniowej mszy wyciął pogański dąb. Ten upadając zniszczył wszystkie okoliczne drzewa poza jedną małą sosenką. Sosenka stała się na tych terenach symbolem drzewka małego Jezusa. W Polsce ten zwyczaj długo nie był znany, aczkolwiek miał swoje odpowiedniki.



Zwyczaj przyozdabiania wnętrza podczas świąt zielonymi gałązkami i innymi elementami roślinnymi splatanymi w wieńce i girlandy znany był od dawna. W Polsce w wieczór wigilijny pod obrusy wkładano siano, jako symbol ubóstwa Jezusa. Często sianem zaścielano też podłogi. W rogu pomieszczenia stawiano też snop zboża, jako symbol dostatku i przyszłego urodzaju. Choinka pojawiła się w Polsce w XIX wieku. Zwyczaj zapożyczony z Nadrenii nagięto nieco, sosnę zastępując jodłą, później świerkiem. Wiecznie zielone, żywe drzewko stało się symbolem rajskiego drzewa życia, stąd najwcześniej znanymi jego ozdobami były jabłka. Narodziny Jezusa, odkupiciela pierwotnego grzechu sprawiały, że owoc ten symbolicznie powracał na drzewo życia. Inne ozdoby świątecznego drzewka miały również symboliczne znaczenie. Gwiazda wieńcząca czubek przypominała o Gwieździe Betlejemskiej, świece, które wprowadził Martin Luter symbolizowały światło Chrystusa, łańcuchy były odpowiednikiem węża i niewoli grzechu. Choinkę wnoszono do domu i zdobiono ją w dniu imienin Adama i Ewy. Z czasem ozdób przybywało, zmieniały się wraz z modą. Początkowo ozdobiły ją symboliczne i skromne drobiazgi, wykonywane w domu, w dużej mierze przez

dzieci. Ozdoby wykonywano ze słomy, barwionych opłatków, kolorowych bibułek, złotych i srebrzonych orzechów, wydmuszek po jajkach, suchych owoców owijanych w sreberka. Zawieszano ozdoby wypiekane z ciasta, kolorowe pierniczki, cukierki w jaskrawych papierkach. Później pojawiły się ozdoby ze szkła, kolorowe bombki, anielskie włosy z celofanu, świece zastąpiono zimnymi ogniami i elektrycznym oświetleniem, a żywą i pachnącą choinkę zamieniono na wiecznie trwałą wyrób z drutu i zielonego plastiku.

Sylwester

Ostatnią noc roku obchodzoną 31 grudnia, tradycyjnie żegna się hucznie i radośnie na balach i zabawach. Ten wyjątkowy wieczór obfituje w różnorodne zwyczaje i przesady. Symbolizuje konieczność pozostawienia za sobą przeszłości, zachowując przy tym wiarę i nadzieję, na oczekiwane szczęście. Atrakcje wyróżniające tę uroczystą noc to głównie szampan, muzyka i fajerwerki, podkreślające jej niepowtarzalny charakter.



Efektowne ozdoby tworzą cudowny nastrój. Place miast organizujących sylwestrowe koncerty wypełniają się ludźmi. Wśród bawiących się panuje bajeczna atmosfera.

Huczne świętowanie nadejścia Nowego Roku zapoczątkowało proroctwo wypowiedziane przez niejaką Sybillę, według którego w roku 1000 miał nastąpić koniec świata. Natomiast przyczyną jego miał być smok zwący się Lewiatanem. Uwięziony w lochach Watykanu przez papieża Sylwestra I, miał wybudzić się ze snu właśnie w noc z 999 na 1000 rok i dokonać zagłady świata. Nastroje towarzyszące oczekiwaniu na tę właśnie chwilę, zarówno w Rzymie, jak i w całej Europie, określone zostały jako kryzys.

W tym czasie papieżem był Sylwester II. W świadomości ludzi istniało

proste skojarzenie. Skoro Sylwester I uwięził smoka, to Sylwester II będzie tym, który go uwolni. A skoro zostanie on uwolniony, świat czeka klęska. Nikt wówczas nie oczekiwał tego okresu z niecierpliwością i radością. Pospiesznie więc chowano się w domach, czyniono pokuty, by przygotować się na to, co nieuniknione. Północ nastąpiła, a Lewiatan nie pojawił się. "Ocalona" ludność wybiegła na ulicę by świętować. Rozpacz zamieniła się w niepojętą radość. Papież Sylwester II tej nocy po raz pierwszy udzielił błogosławieństwa urbi et orbi - miastu i światu. Od imienia tego papieża nazwane zostały wszelkie zabawy odbywające się co roku, tego wyjątkowego wieczoru.

Noc sylwestrowa jest magicznym czasem, budzącym w nas uczucia euforii i radości, zadbajmy więc o to, aby jej cudowny nastrój trwał wśród nas przez cały nadchodzący rok.

